

Naczelny Sąd Administracyjny walczy z gotówką i obywatelami

9 lutego 2024

Złożyłam w GIODO sprawę przeciwko wyższej szkole w Warszawie blisko metra, która zbierała dane osobowe bezpodstawnie i blokowała możliwość przejścia formularza bez podania tych danych. Wymagania takie jak biometryczne zdjęcie, przymus podania jednocześnie telefonu i adresu e-mail oraz numeru PESEL i jednocześnie numeru dowodu osobistego. Szkoła również nie respektuje zgód (a raczej braków ich udzielenia) w zakresie upublicznienia danych. Zdjęcie koleżanki wciąż jest widoczne dla wszystkich studentów, mimo że zastrzegła, że nie zgadza się na to.

GIODO sprawą nie chciał się zająć, ponieważ odmówiłam wysłania formularza, bowiem bez załączonego zdjęcia biometrycznego nie dało się go wysłać. Sprawę więc wysłałam do sądu i sprawa ta pozostaje już ponad rok nierozpatrzona w WSA. Poszły więc zażalenia na bezczynność (do NSA). NSA stwierdził, że nie podałam podstaw, dlatego uważam, że doszło do bezczynności i skargę moją oddalił bez rozpatrzenia, zarządzając zwrot 200 złotych tytułem wpisowego. Zobowiązali mnie do podania numeru konta bankowego, nie wskazując innych możliwych sposobów zwrotu nadpłaty. Odpisałam więc, że zgodnie z prawem polskim banknoty emitowane przez NBP są prawnym środkiem płatniczym i że nie mam obowiązku konta bankowego posiadać.

Otrzymałam list, że odmawiają mi zwrotu na skrzynkę pocztową (więc co mam im podać???) oraz odmawiają mi zwrotu w kasie Naczelnego Sądu Administracyjnego – posiadają śmiertelną alergię na gotówkę.

Czytelników proszę, jeżeli jest wśród nich jakikolwiek prawnik

lub osoba obeznana w prawie, co dalej mogę robić? ZUS nadpłat nie chce oddawać (jest o to sprawa w innym sądzie, która też wisi – wylosowali tylko sędziego – zajęło to 1,5 roku), NSA nie chce zwrócić zwrotu, który sam zarządził. Czy żeby dochodzić swoich praw, pozostaje już tylko wziąć sprawę we własne ręce i załatwić to poza urzędami/sądami? Dodam, że nie chcę płacić kolejnych opłat sądowych przy zakładaniu kolejnych spraw, bo wiem, że gdy sprawę odrzucą, opłata ta nie wróci, jak tutaj.

Na stronie Gov.pl znalazłam, że zwrot z sądu może być realizowany przekazem pocztowym na wskazany adres. Czy sąd może tak po prostu odmówić zwrotu, podając, że „skrzynka pocztowa” mu się nie podoba? Jakie przepisy to regulują? Czy mam obowiązek posiadać adres zamieszkania (czyli taki, za który płacę czynsz, gdy od dwóch lat pozostaję zarejestrowaną bezrobotną)?

Autorstwo: Nadia

Nadesłano do portalu WolneMedia.net